POEZYE

http://rcin.org.pl

Wielmożnemu
Janowi
Tatarkiewiczowi

Artyście Dramatycznemu,
Reżysserowi Teatrów Warszawskich — na pamiątkę i
w dowód wysokiego szacunku

Składa

Józef Grajnert

Warszawa d. 20 Kwietnia 1879 r

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny IBL

POEZYE

JÓZEFA GRAJNERTA.

PIEŚNI I DUMKI.

ZBIOREK Iszy.

WARSZAWA.
NAKŁADEM AUTORA.
W DRUKARNI J. JAWORSKIEGO,
Krakowskie Przedmieście Nr. 415.

1863.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

POEZYE.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

POEZYE

JÓZEFA GRAJNERTA.

PIEŚNI I DUMKI.

WARSZAWA.
NAKŁADEM AUTORA.
W DRUKARNI J. JAWORSKIEGO,
Krakowskie Przedmieście Nr. 415.

1863.

http://rcin.org.pl

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby egzemplarzy.

Warszawa dnia 14 (26) Listopada 1862 r.

p. o. Cenzora, Asessor Kolegjalny

J. A. Rogalski.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
Biblioteka
ul. Nowy Świat Nr 72
00-330 Warszawa
Tel. 26-68-63, 26-52-31 w. 42

1929

http://rcin.org.pl

ZBIOREK I.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

PIEŚŃ
DO
POEZYI.

Z aniołów najbielsza, cor bożych wybranko!
Gdzie wzlatasz, spłoszona pól naszych kochanko?
Gdzie niesiesz słoneczne swe skronie?
Twa gęśl już promieńmi gwiazd złotych grająca
Brzemieniem tęsknoty pierś naszą rostrąca,
Błagalne w krzyż sklada nam dłonie.

O! bliżéj — o! bliżéj z nieścigłéj wyżyny,
Spłyń łaski promieniem w te chmurne niziny,
Patrz! jak cię tu chórem wzywamy;
Nie unoś czarownych strón swoich w głąb' nieba,
Nam ognia — nam pieśni — nam czynu potrzeba,
Bo z żalu w nicości skonamy.

Twe skrzydła śnieżyste, królowo przedświtu!
Gdzie wioną, tam tęcza wystrzeli zachwytu,
Tam zorze promienią hymnami;

http://rcin.org.pl

Twa stopa głaz zimny miłością spłomienia,
Twa stopa zdrój żywy wysącza z kamienia,
Dłoń twoja świat zbroi hełmami.

Wzywamy cię piersią zbłąkanych tułaczy:
Z pochodnią zbawienia w krainę rozpaczy,
Na wieki z górnego spłyń stropu,
I szatą gołębia kraj tobie oddany
Rozgrzewaj — i osłoń te grody i łany
Od nowych przesądów potopu.

Rusałko! tu jeszcze powietrzne twe tany
Uroczym szelestem falują zbóż łany,
Twój uśmiech wód lica kryształi;
Twe pienia o lasy i góry odbite
Tchną duszę w ruiny bluszczami spowite,
I hasłem po rdzawéj brzmią stali.

Swym mlecznym gościńcem z gwiazd srebrnych usłanym
Spój błękit z padołem na wichry podanym,
Niech dojdziem do tronu promieni;
Niech dźwięki prawicą poświęceń kowane
Na strunach serafów tam będą odgrane,
Niech ziemia w tarcz słońca się zmieni.

Dziewico! ten błądzi, kto szat twych przeczystych
Nie szuka, nie goni po smugach ojczystych,
Lecz chwyta z obcego błękitu;
Kto z cudzych nektarów śmie czerpać natchnienie
Niepomny na własne wód żywych strumienie,
Na wielkość własnego zachwytu.

http://rcin.org.pl

O! skromna lilijo z polskiemi szatami,
Z oczami modraku, z złotemi splotami,
Czyś dzisiaj tak od nas daleka?
Czy szumieć przestały te lipy, jawory,
Czy wyschły strumienie, zapadły się bory,
Lub zgasła narodu powieka?....

Czyż zorał bezbożny pług wszystkie kurhany,
Czy dzwony ogłuchły, skonały organy,
Lub serca i dusze zamarły?
Czy lud nasz w kościołach padając kłosami
Nie woła — nie płacze rzewnemi pieśniami,
Lub rysy się Ojców zatarły?

Królowo serc naszych! nie wzlatuj w głąb' nieba,
Nam ognia -- nam pieśni — nam czynu potrzeba,
I zdrojów przejrzystych i słońca!
O! grajko nadziemska, pozostań już z nami;
I otul śnieżysto-pióremi skrzydłami
Tę Ziemię od końca do końca!

1860 r.

http://rcin.org.pl

OSICZYNA I LESZCZYNA

z Legendy Szląskiéj.

Wieje pustynią wicher straszliwy,
Święta Rodzina ucieka;
Targa osiołka starzec sędziwy,
Ale osiołek taki leniwy,
A droga taka daleka!

Taka daleka droga rodzinie!
Na wzniosły wzgórek wjechali;
Za nimi kopyt grzmi huk w dolinie,
Błyskają miecze śmiercią Dziecinie,
Śród kurzu pustynnéj fali...

Śród kurzu fali w głuchym przestworze
Migają miecze tyrana; —
Strach czoło starca bruzdami orze,
Osiołek z trudu śpieszyć nie może,
Drży z trwogi Matka stroskana...

http://rcin.org.pl

Drży z trwogi Matka,—światła korony
Nad skrońmi trojga się wiły;
U łona Matki Jezus uśpiony...
Śni Mu się słońcem krzyż spromieniony,
Niebieskie bramy się śniły...

Błękitów bramy śnią się Dziecinie,
Pogoń już pędzi pod wzgórze;
Lecz bór zielony szumi rodzinie,
Szepcze pacierze w tajnéj gęstwinie,
Słońce już zgasło w lazurze...

Słońce już zgasło, — już w las wjechali,
Smukłą spotkali drzewinę;
Pogoń w kurzawie miga w oddali,—
W źrenicach Matki łza się kryształi,
Prosi cienistą Osinę.

Prosi: „O, srebrno-listna drzewino!
Niech się gałęzie twe skłonią,
Miéj nad ściganą litość rodziną,
Nie daj nam marnie zginąć z dzieciną,
Skryj przed Heroda pogonią."

Ale Osina wstrząsła się z trwogi,
Chyląc się na bok, szepnęła:
„O! ja się boję, król taki srogi,
O! ja się boję o byt mi drogi,
Jabym wraz z wami zginęła!"

http://rcin.org.pl

— „Więc drżyj i bój się do końca świata!
Zgromiły słowa ją święte:
Niech się w liść każdy dreszcz śmierci wplata
Drżyj i w pogodę po wszystkie lata,
Drzewo-piorunów, przeklęte!“

Staruszek targa osiołka daléj, —
Szumiącą widzą krzewinę;
Z za drzew już miga pogoń w oddali..
W źrenicach Matki łza się krysztali,
Prosi zieloną Leszczynę.

Prosi: „Szeroko-listna krzewino!
Niech się gałęzie twe skłonią,
Miéj nad ściganą litość rodziną,
Nie daj nam marnie zginąć z dzieciną,
Skryj przed Heroda pogonią.“

Szerokolistna, dobra Leszczyna
Radośnie liście rozsłania;
Tuli się z drżeniem Święta Rodzina, —
Szumi uroczo gęsta krzewina
I od pogoni ochrania....

Pędzą siepacze leśnym pomrokiem,
Drożyną mimo przemknęli,
Tętnią kopyta echem szerokiem,
Szukali w gąszczach krwiążdnem okiem,
Szukali próżno — zniknęli.

http://rcin.org.pl

Zniknęli. — Józef z liści krzewiny
Wieńcem Dziecinę obwija,
I jakież szczęście! Od téj godziny
Piorun się boi szumu leszczyny,
Zdala śród burz ją omija...

Dobra, ojczysta, płodna Leszczyno!
Rośnij nam w owoc bogaty;
Pod twoim cieniem gromy nas miną,
Ty, poświęcenia witaj krzewino!
Słoń nam pałace i chaty...

Chroń chatę, pałac, okrzewiaj wody,
Boże cię Dziecię wybrało;
Strój wieńcem nasze żale i gody,
Ciężkim dumaniom użycz ochłody, —
Pod tobą Bóstwo mieszkało!...

Pod tobą Bóstwo, — lecz piorunami
Gniew niebios ściga Osinę,
Co drżała nędzna przed siepaczami,
Odtąd też liściem dniem i nocami
Drży wciąż — po sądną godzinę!...

1862 r.

---

http://rcin.org.pl

WIATR [1]

DUMKA.

Jakiż to śpiewak ten Wiatr jesieni!...
Niby to żebrak zajęczał w sieni,
Nibyto dudarz dumami śpiewa,
Niby to lirnik w szyby przygrywa...
I czegóż jęczy, czegóż tam płacze?...
Czemuż jak tułacz wciąż się kołacze?

Wtem zawył groźnie, wstrząsnął szybami;
Czyż znalazł głazy pomiędzy nami?...

Lecz się ucisza..., tajemnie niby
Szepcze u ściany zapadłe dzieje...
To znów jak pielgrzym omdlały, w szyby
Drżąco zastukał... ach! groźby wieje....
Śpiewaku! przestań; tam na padole
Wybrańcom szczęścia brzmi ton muzyki...
Powiédz, czy oni głuszą złą dolę,
Czy tam są wtorem szczęsne okrzyki?..

[1]) Muzyka St. Moniuszki w rękopiśmie.

http://rcin.org.pl

O! zawyj wichrze, zgłusz marne tony,
Z śpiewem natury pędź jak szalony
I nuć tam groźne dumy, bo one
Dum mego serca siostry rodzone...

1853 r.

---

http://rcin.org.pl

SKRZYPEK.

PIEŚŃ.

Gdym w kolebce z lipy spał,
Dąb pod głową liść mi słał,
Wicher kraju przez szczeliny
Dmuchał pokarm w pierś dziciny.

Z czasem widząc ruin bluszcz,
Słysząc jęki błoń i puszcz,
Myśl majową w bluszcz spowiłem,
Duszę pieśnią nastroiłem.

Wonią kwiatów krótkom żył,
Wąż pragnienia w pierś się wpił,—
Mnie kazano szukać chleba,
A ja skrzypek chciałem z nieba.

I Pan z nieba skrzypki dał,
Zrazu własném bóle grał,

http://rcin.org.pl

Lecz gdym przejrzał jasnem okiem,
Tchnieniem kraju gram szerokiem.

Bo choć z nieba skrzypki te,
Nie dla niebian grać ja chcę;
Nic nie przetnie tu ich brzmienia
Chyba ciosy poświęcenia.

Imię skrzypkom Przyszłość jest,
W łzach potoku wzięły chrzest;
Każdy dźwięk ich wątłe żale
Ma rozdmuchać w straszne fale.

Nóty czytam w marszczkach chmur,
Z grzmotów chwytam grania wzór, —
Gad poziomy przed niém stroni,
Bo me skrzypki z bożéj dłoni.

Jam już wiele odbył prób,
Świadczą o tém rany stóp, —
Z wolą waszą, na me granie
Proch umarłych z grobu wstanie.

Kiedy królem zostać chcę,
Na Łomnicy szczyt się pnę:
Tam mi skrzypki berłem płoną,
Niebo, gwiazdy — mą koroną.

Znam ja wielkość waszych gór,
Wiém, jak szumi polski bór,

http://rcin.org.pl

Jakież czoła tam wyniosłe!
Jakież pieśni, domorosłe!

O! nie dla tych skrzypka ma,
Którym trwoga w piersiach gra,
Moi bracia takim grali,
Co na wichry dębem stali.

Dla tych pysznych wdziękiem róż,
Których bóstwem ziemski kurz,
Nie poświęcę strón z obłoków:
Moje skrzypki nie dla skoków!

I dla męskich lalek tych,
Którym gwiazdą modny szych,
Którzy serca ważą z brzęku,
Nie uronię kropli dźwięku.

Dla mnie prochem pysznych stan,
Bóg mych skrzypek tylko Pan!
Tym, co plamią dziadów tarcze,
Ja skrzypkami nie sfrymarczę.

Póki moich skrzypek stać,
Synom cierpień będą grać,
Gdy od słońca płyną tony,
Wyzdrowieje duch zwichniony.

Prędzéj zgaśnie grajków ród,
Prędzéj słońce zmarznie w lód,

http://rcin.org.pl

Niż ja skrzypki przedam swoje,
Lub na obcy ton nastroję.

A choć piersi pękną mi,
Poślę skrzypki w przyszłe dni, —
Przyjmie zasiew wdzięczna gleba;
Bo me skrzypki spadły z nieba.

Héj! ty Biała-Wodo, szum
Głuchym jękiem groźnych dum,
By twe marszczki zgładzić, trzeba
Chóru skrzypek spadłych z nieba.

1860 r.

http://rcin.org.pl

NAD KOLEBKĄ. [1]

Na badylku mi się ptaszki kołysały,
Lulu—mój syneczku! tak sobie śpiewały.

Nie płacz-że mi nie płacz, Jasieńku maleńki,
Powrócą — powrócą tatulo z wojenki.

Oj! jak nam go wzięli, płynie smutny roczek,
Uśnij-że mi — uśnij, nie otwieraj oczek.

Oj! wzięlić go — wzięli z chatki naszéj w nocy,
Nie płacz-że mi—nie płacz, wszystko wBożéj mocy...

Wszystko się odmieni, wróci niespodzianie.
Uśnij-że mi — uśnij, kwiateczku-kochanie!

Kupię na sukienkę płócienka z prążkami,
Ustroję chłopyszka w czapeczkę z wstążkami.

---

[1]) Muzyka St. Moniuszk w rękopiśmie.

http://rcin.org.pl

A teraz kolebkę umaję chłopczyny,
Będzie spał jak w gaju zielonym ptaszyny.

Jak ojczulko wrócą, jak urośniesz zdrowy,
Pójdziemy na odpust z nim do Częstochowy.

Kupię złoty krzyżyk, szkaplerz wyszywany.
Lulaj-że mi — lulaj, Jasieńku kochany.

Zrazu będziesz nosił jagódki w dzbaneczku.
Nie płacz-że mi—nie płacz, mój złoty kwiateczku!

Na zieloną łączkę pognasz białe gąski,
Potem nam pomożesz zbierać sianko w wiązki.

Wzrośniesz na krakusa, ranniejszy od słonka
Pójdziesz z ojcem orać przy piosnce skowronka.

Codzień w wieczór, z rana, padniesz na kolana,
Pocałujesz ziemię, dziecino kochana!

Ziemię ucałujesz dla wielkiéj miłości,
Bo w téj ziemi leżą twoich dziadków kości.

Potem nam i panu skosisz niwę złotą,
Wszystkim zaprzodujesz mój Janku! z ochotą.

W dworze na okrężnem skoczysz w huczne tany
Skrzeszesz podkóweczką, syneczku kochany!

Wnet kupię pierścieńce, — ojciec sprawi gody,
Przy skrzypkach i basie wspomnimy wiek młody.

http://rcin.org.pl

Kołysz się, kolebko, od ściany do ściany,
Lulaj-że mi — lulaj, kwiatuszku różany!

Pełzną troski w życiu jak po kwiatach żmije,
Może pierwsza kula w wojnie cię zabije?...

Dziéj się wola Boża! wart niebieskiéj doli,
Kto nadstawia szyję na swych ojców roli.

Ach! jak wiatr zadzwonił wszystkiemi szybami,
Ach! jak kruczek zawył smutnie przed wrotami...

O! jakże mi serce gwałtownie zabiło...
Czy się tam co ojcu złego nie zdarzyło?

Do płaczu się zbiera..., może mc nadzieje
Wiatr wcześnie jak zwiędłe liście z drzew rozwieje..

Może ojciec nie da poznać się dziecinie?..
O! Boże, spraw, niech go wszelkie złe ominie.

Kołysz-że się — kołysz, kolebko lipowa;
Niechże cię, syneczku, Pan Jezus uchowa.

1857 r.

http://rcin.org.pl

PERŁA.

DUMKA.

Jesienny wicher ponury
Tłucze o szyby z rospaczą,—
Wiecznie swą dumę tułaczą
Śle niebu groźnie za chmury.

Księżyc tam w górze zdrętwiały
Rzuca nam zimne promienie,
Zimne jak twarde kamienie,
Co gdzieś tam duszę przespały!

A w domu siedzi chłopczyna,
Siedzi u ojca na łonie,
Źrenica żarem mu płonie,
Bo ojciec dumę zaczyna.

http://rcin.org.pl

Dumę zaczyna nie nową,
Zsiwiały nuci dziecinie
Nie o paniczu, dziewczynie,
Ani też piosnkę godową...

Pieśń jego kresu domierza,—
Syn słucha, lica mu płoną,
I patrzy w ojca zwilżoną
Źrenicą dziecko żołnierza....

Jak rosa w kwiatku z przedświtu,
Na rzęsach łza mu osiadła,
I nim na ziemię upadła,
Błysła z niéj gwiazdka zachwytu...

Łzy takiéj rozpacz nie roni,
Ani ponura źrenica, —
Była to wspomnień siostrzyca,
Co jasną tęczę gdzieś goni...

O! któż z was sercem nie wita
Téj perły drogiej nam Ziemi, —
Takiemi łzami jasnemi
Niech wszystkim dola roskwita.

Innych wam pereł nie życzyć!
Łza inna duszy nie skrzepi, —
Och! stokroć umierać lepiéj,
Niż łzę rospaczy dziedziczyć.

1861 r.

http://rcin.org.pl

TRZY PIOSENKI

NA TEMAT LUDOWY.

ON

Pójdę pszeniczkę wiązać we snopki,
I poukładam żyto w półkopki,
A jak mi się kwiat nawinie,
To go zerwę, dam dziewczynie
Hejże-ha!

Moja Basiunia to kwiat dziewczyna.
Liczko jéj płonie by jarzębina, —
Oczko modre! jak niém rzuci —
To się słonkiém świat ocuci,
Hejże-ha!

Moją Basiunię wezmę za żonę,
Boć jéj serduszko dla mnie stworzone;
Kupię srebrne dwa pierścieńce,
Ustroję-ć ją w strojne wieńce!
Hejże-ha!

http://rcin.org.pl

Jakże nie błyśnie w ślubnym wianeczku!
Jak nie zawinie ze mną w taneczku!
Stanik w kwiaty, wstęgi sute!
U mnie bóty na cal kute,
Hejże-ha!

Oj! i w rąbeczku będzie-ż jéj ładnie,
Rańtuszek w stanie przypasze składnie;
Da! na wszystkie świata strony
Nikt nie znajdzie takiéj żony.
Hejże-ha!

Konie na trawę puszczę w dąbrowie,
W dunajku Baśce rybek nałowię,
A choć wejdę na głębinę,
Umiem pływać, toć przepłynę.
Hejże-ha!

ONA

Pójdę ja zżynać trawkę zieloną,
Zaśpiewam sobie pieśń ulubioną,
Com śpiewała Jasieńkowi,
Memu wielce kochankowi—
Da-dana!

Oj! Jasiu — Jasiu! często mnie smucisz...
Może ty biedną sierotkę rzucisz,
Co tak kocha, kocha ciebie,
Boś ty słonko w mojém niebie —
Da-dana!

http://rcin.org.pl

Oj! tam, widzicie siwe gołębie,
Co zawdy w parce siedzą na dębie...
Jeden sfrunął do olszyny,
Nie zrób ze mną tak, jedyny!
Da-dana.

Skowronek śpiewa, jak w górę leci,
Ja ciebie Janku! kocham rok trzeci, —
Lata sroczka, dziobkiem kiwa,
Będę kochać póki żywa —
Da-dana!

Oj! wieje wiatr po jarzębinie,
Moja uroda i młodość ginie,
Ginie młodość i uroda,
Prędzéj ginie jako woda —
Da-dana!

Choć woda pójdzie, przypłynie woda,
Ale nie wróci nigdy uroda;
A mnie coś tak w duszy nuci,
Że się serce me zasmuci....
Da-dana!

Pójdę pod wieczór w gąszcze olszyny,
Będzie miał drogi Jasio maliny.
Niech się co chce ze mną stanie,
Me kochanie nie ustanie —
Da-dana!

http://rcin.org.pl

Siadła Basia przy dunajku na kłodzie,
I widziała kapelusik na wodzie...
— Ach! utonął mój Jasieńko — nieboże,
Tylko jego kapelusik nie może...

Chciał nachwytać ryb w dunajku—nachwytać
I poszedł się na dno o nie zapytać...
Ach! utonął mój Jasieńko — nieboże,
Tylko jego kapelusik nie może...

Nikt nie dzwoni mu z kościołka—nie dzwoni,
Ale każdy nad mogiłą łzy roni;
Ksiądz nie wyszedł, nie zagrały organy,
Smutnie-ż skończył mój Jasieńko kochany!...

Idź do wody i ty wianku! — do wody,
Nie mi z ciebie ani z mojéj urody;
Zgiń przepadnij, mój ty wianku ruciany!
Już nie żyje mój jedyny — kochany...

Za żoneczkę dostał rybkę ploteczkę,
Na wesele sprosił trzcinę i zielę.
O! mój Jasiu — nieszczęśliwy Jasieńko,
Przemów do mnie sieroteczki słowe ńko!..

Już go kryje wilgna ziemia — ach! kryje,
Mój jedyny — me stokrocie nie żyje...
Oj! wyrośnie na tém miejscu choina,
Oj! zapłacze po Jasieńku rodzina...

http://rcin.org.pl

Oj! gwoździczki tu wyrosną—gwoździczki,
I zapłaczą mego Janka siostrzyczki...
Oj! wyrośnie mu na grobie róży kwiat,
Oj! zapłacze mego Janka cały świat.

1859 r.

---

http://rcin.org.pl

NASZE PRAGNIENIA.

Nasze pragnienia—to błędne dzieci,
Co wychylają z puszcz bladą skroń;
Lecz gdy z rozstaju gwiazda zaświeci,
Biegną po wieńce ojczystych błoń.

Nadziemskiéj łaski promienne gońce
Spadają rosą w ojczyste kwiaty,
Przed słońcem świtu biegną pod słońce
Żaglem zachwytu w tęczowe światy.

Niepowstrzymane jak powódź zórz,
Przeczyste jako błękit sklepienia,
Szumią tęsknotą falistych zbóż
Z wyżyn Golgoty zbiegłe pragnienia.

Jako skowronka piosnka zaranna
Z pod chmur otuchą rzeźwi niziny,
Pragnienia nasze głoszą: hosanna!
Idejom Zbawcy wspólnéj dziedziny.

http://rcin.org.pl

Owe pragnienia — to blask stalowy
Przycichłéj piersi rozległych mórz, —
Blask rozgoreje w pożar gromowy,
Gdy prąd zachuczy wspaniałych burz;

I jak w zwój morskiéj trąby wplecione
Razem pod niebios wystrzelą krąg;
Obłoki z ziemią niemi spojone,
Niby zaplotem olbrzymich rąk.

Tych pragnień źródło wielkie— zmierzone:
Wieniec ich rośnie w płomiennéj dłoni;
One z ziarn lechy ojców zrodzone,
Gdzie pieśń skrzepienia skowrokiem dzwoni,

Dla nich nie dźwięki lutni pieszczone,
Im stokroć milszy wściekłości zgrzyt,—
Z dębów ogromnych noszą koronę,
W obłokach szarych nurzają szczyt.

Takie pragnienia gardzą płaczami,
Kształt mają hardy, wyniosły;
Żądze, co u stóp gadem wyrosły,
Gniotą swych potęg hymnami.

Prąd onych pragnień garnie w swe koło
Tych, którym duszę ostalił hart,
Którym hełm znoju ozdobił czoło
Dewizą wielkich przeszłości kart.

http://rcin.org.pl

One jak błyski niebios zgniewanych
Duszom niezlękłym zachwytem są, —
Płyną z gór wielkich śniegiém ubranych,
Rzekami w morze jedności mkną.

1860 r.

---

http://rcin.org.pl

SREBRNA NOC.

MARZENIE.

Cicho w miasteczku, jak na sumieniu
Dobrego człeka...
W białym pokoju, w nocnym półcieniu
Mruga powieka...

Mruga powieka, pierś się podnosi
Jak cicha fala...
Przed gankiem jesion senny szept głosi, —
Brzmi zegar zdala...

Brzmi zegar zdala... jasno do koła,
Noc taka cicha!..
Młodzieniec z łoża unosi czoła,
Roskosznie wzdycha...

Westchnął, w srebrzystém niebie utonął
Po za księżycem...
Patrzał i dumał, nagle zapłonął
Róż pełnych licem...

http://rcin.org.pl

Spojrzał na dłoń swą, tam mu z pierścienia
Błyszczą nadzieje...
Już mu złotego teraz marzenia
Burza nie zwieje...

Burza nie zwieje, gromy nie skruszą
Szczęścia w ruiny...
Serce uderza, widzi przed duszą
Oczy Haliny...

Ach! oczy—oczy z rzęsy długiemi,
Z tęsknem wejrzeniem...
Ach! serce—serce z piosnki lubemi,
Z nieschwytném brzmieniem...

Ona tak blisko! Pierwsze jéj dłonie
Dały mu różę...
Veni-Creator brzmi mu już w łonie,
Jakby na chórze...

Księżyc blask oknem wpuścił omdlały,—
W półśnie kochanek...
Widzi ją... ubiór niewinny, biały, —
Zielony wianek...

Z zapałem przez sen całuje oczy,
To śnieżne czoło...
Za oknem liści poszept uroczy, —
I cisza w koło...

http://rcin.org.pl

Onby się dla niéj we mgły przezrocze,
W rosę rostopił.....
Zegar znów zabrzmiał... On w sny urocze
Oczy zatopił.

Ale na dworze księżyc utonął
Po za chmurami...
Jesion zaszumiał... Wiatr szydne zionął
Śmiechy za drzwiami...

1860 r.

http://rcin.org.pl

DZWON. [1])

Gdym stał w dolinie z moją Haliną,
Dzwonie! ty brzmiałeś ponad doliną...
Wieczorna cisza ziemię owiała,
Na niebie złota zorza jaśniała,
Krętéj rzeczułki błyszczała woda,—
I nam jaśniała w duszy pogoda.
A dzwon z kościołka uroczo brzmiał,
I echo ku nam po rosie słał,
I do zamglonych roznosił stron...
Ach! ten wspaniałéj harmonji ton
Tak błogo dusze kołysał nam,
Tak biciu serca wtórował tam,
Że odtąd tęskny pytam się wiecznie,
Czemu tak więcéj nie brzmisz serdecznie?...

* * *

[1]) Muzyka St. Moniuszki w rękopiśmie.

http://rcin.org.pl

Drugi raz, dzwonie, brzmiałeś inaczéj!
Dźwięk ten mnie jeszcze dotąd przeraża...
Smutny, w drużynie szedłem wieśniaczéj
Do wrót otwartych w polu cmentarza —
Szedłem za truną mojéj Haliny,—
Ach! wcześnie uwiądł ten kwiat doliny...
Pomnę, z kościołka ozwał się dzwon,
Bijąc dla biednéj Haliny zgon, —
Ale tak strasznie brzmiał głośny dźwięk
Jak mojéj duszy rospaczny jęk...
I gdym samotnie nad grobem stał,
Tak znowu zgodnie w takt serca brzmiał,
Że odtąd jego każde już brzmienie
Głosi mi dawne, ciężkie wspomnienie...

1854 r.

http://rcin.org.pl

CZARNA NOC.

MARZENIE.

Świéca omdléwa... Czarno na dworze
Poza szybami...
W górzyste piętro, w głuchym przestworze
Dmie wiatr dumami..

Dmie wiatr na pola z miejskiéj wyżyny,—
Śpiewa żałośnie...
Przed duszą postać zmarłéj Haliny
Staje — i rośnie...

Rośnie, jaśnieje..., blaski tęsknémi
Patrzy w me lica...
I długie rzęsy łzami wielkiemi
Srebrzy dziewica...

Znałem te perły wichrom podany
W szczęsnem zaraniu...
Czemuż jéj całus nicoderwany,
Jak przy skonaniu?..

http://rcin.org.pl

Z nią jéj kochana staje przed oczy
Ustroń zielona...
I noc szepcząca ów sen uroczy
Liściem jesiona...

Wiatr szumi łzawo... Obłok ją słoni
W blade całuny...
Dzwon, tam, z kościołka jęk znany dzwoni...
Krzyż błyszczy z truny...

O! dość tych wspomnień, serce omdlewa,
Pierś schnie wzdychaniem...
A wiatr tak rzewnie za okném śpiewa
Tłumionem łkaniem...

Spojrzę!... Tam Wisła błyszczy gwiazdami
Nocą owiana...
O mury domu bije skrzydłami
Duma wietrzana...

I pierś rozsadza w domowéj cieśni
Tęsknot brzemieniem...
O! znam tę dumę, znałem te pieśni
Przed ich zrodzeniem...

Serce przeczuło, dusza przejrzała
Zwiędłą koronę,
Gdy jeszcze róża żarem pałała
W te dni prześnione...

http://rcin.org.pl

Leć, myśli moja! tęsknotą gnana,
Z wichru żalami,
Spocznij na grobie, gdzie Ukochana
Drzémie z kwiatami...

Świeca już zgasła... Ciemno do koła
Jak przed jéj wzrokiem...
Dumo-tęsknoty! krąż mi u czoła
Wiecznym obłokiem...

Opleć mi skronie jéj myrty wiankiem
W trumnie złożonym...
Wicher już umilkł... Dzień przejrzał rankiem
W grodzie ocknionym.

1860 r.

---

http://rcin.org.pl

WŁASNY STRÓJ. [1])

Po co mi szukać zamorskich mód!
Ma nasza Ziemia przecudne wzory;
Wszak tu dostałem miano i ród, —
Myślą na pola, pomknę na bory,
Pobiegnę, gdzie motylów rój,
Tam znajdę wzór na polski strój.

* * *

Od brodów Sanu do Dźwiny wrót,
Od stóp Krępaku po Ukrainę,
Małoż tam wzorów ma strojny lud?
Wszystkim się przyjrzę, żadnych nie minę:
By siostrom dać ojczysty krój,
Gdy w polski się oblkę strój.

* * *

[1]) Muzyka St. Moniuszki.

http://rcin.org.pl

Fijołków i bratków nie zbraknie mi, —
Bukiet poświęceń chcę nosić w dłoni,
Nad skroniami djadem z gwiazd nieba lśni,
Od błysków ziemskich ma dusza stroni,—
I kiedy w krąg świat widzę mój,
Czyż obcy mnie obchodzi strój?

* * *

Tęczą się wspomnień opasać chcę,
Białą sukienką duszę okryję;
Ach! ja o róży dniem, nocą śnię:
Z róż sobie wonnych wieniec uwiję,
A kogo ten zachwyci strój,
Ten będzie mój—ten będzie mój!

1559 r.

---

http://rcin.org.pl

OSTATNI SPIEW TUŁACZA.

(Zakończenie pieśni.)

. . . . . .

Daleki kraju mój!
Wróć syna swego do siebie, —
Tam śnić nie będę o inném niebie
Wzrok topiąc w błękit twój!..

Niech jeszcze ujrzę twe złote łany,
O! kraju mój.
Niech jeszcze ujrzę ojców kurhany,
I te omszone chat naszych ściany,
I lasów dziewiczy strój...

* * *

Zamglony kraju mój!
Daj jeszcze ujrzeć swe góry,
I słyszeć jęk twych borów ponury,
Łzą oblać zagon mój.

http://rcin.org.pl

Tam, starzec, będę uczył twe syny,
O! kraju mój,
Zkąd rwać przyszłości wielkiéj wawrzyny,
Jakiemi czoła spromieniać czyny,
Gdzie szczęścia wykopać zdrój...

* * *

Rodzinnych, wietrze, stron!
Przywiéj tu do mnie ich dzieje...
Lecz cóżto?.. Słabnę... W piersiach głos mdleje
Czy czas przed Boży tron?..

Czy już rozkoszy łzą się nie spłaczę,
O! kraju mój...
Czyż tu pogrzebię życie tułacze?..
Patrz! jak wyciąga ręce żebraeze
Omdlały wygnaniec twój...

* * *

O! Święty kraju mój,
Pełzając puszczę się w drogę...
Lecz, Boże!... Powstać z ziemi nie mogę,
Więzi-ż mnie śmierci znój?..

http://rcin.org.pl

Krew stygnie w żyłach.., pierś brzemię tłoczy..
Zbliża się zgon...
Żegnam cię, kraju wiecznie uroczy!
Cały mi jasno stajesz przed oczy, —
Już słyszę Wawelu dzwon...

1858 r.

---

http://rcin.org.pl

MACIERZANKA [1]).

Z czeskiego, Erbena.

Umarła matka, do ziemi schowana,—
Sieroty po niéj zostały;
I z chatki na grób biegały co rana,
I swéj mateczki czekały.

Żal się zrobiło matce miłych dziatek,
Duszyczka jéj się wróciła,
I w drobnolistny wcieliła się kwiatek,
I nim mogiłkę pokryła.

Poznały dziatki mateczkę po tchnieniu,
Jak ją poznały, skakały;
I prosty kwiatek w serca uniesieniu
Macierzy-duszką nazwały.

[1]) Muzyka St. Moniuszki.

http://rcin.org.pl

Macierzy-duszko! darze ojców miły—
Wy, nasze baśni prastare,
Dość jam cię z dawnéj nazrywał mogiły,
Komuż dam z ciebie ofiarę?

We skromną ja cię wiązankę zawiążę,
Ozdobną wstążką przewinę,
I w świat szeroki, precz z tobą podążę,
Gdzie masz pokrewną rodzinę.

Może też córka znajdzie się matczyna,
Że ją woń twoja rozczuli;
Może też znajdziesz i takiego syna,
Co cię do serca przytuli!

1861 r.

http://rcin.org.pl

CYGAŃSKIE CHŁOPIĘ NA PÓŁNOCY. [1]

z Geibla.

Tam, gdzie szumią wciąż kasztany,
Gdzie nad Ebrem wieczny maj,
Tam Hiszpania, kraj kochany,
Mój ojczysty słońca-kraj
Tam migdałów kwiat czerwony,
Tam win słodkich wabi cień,
Tam w płomieniach róż korony,
A noc błyszczy jak tu dzień.

Tu, gdy z cytrą błądzę łzawy,
Aby wzruszyć obcy lud,
Nigdy nie padł wzrok łaskawy
Za me śpiewy, za mój trud.

[1] Muzyka St. Moniuszki w rękopiśmie.

http://rcin.org.pl

Szydnie pieniądz w dłoń rzucają,
Psami szczuje płochy tłum;
Ach! Cygana w Białych kraju
Nikt nie pojmie tęsknych dum.

Tu mgła ciąży mi nad ciałem,
Cofa słońce w głębię chmur,
Tu swych pieśni zapomniałem,
Co budziły echa gór...
Zawsze, kiedy przyjdzie nucić,
Jeden się wybija ton:
Do ojczyzny chciałbym wrócić,
Do promiennych słońcem stron!

Przy okrężnem w skwarnéj porze,
Gdy się ludu zebrał tłum,
Nikt odemnie w białym dworze
Nie grał rzewniéj smutnych dum...
Lecz gdy słońce w dnia pomroku
W złoty ich oblało strój, —
Grzmiały tańce, mnie na boku
Biegł z lic śniadych łzawy zdrój.

Ach! wspomniałem w chwilę ową
O uciechach w kraju mym,
Gdzie w noc wonną, księżycową,
Pierś wolniejszym dyszy tchém;

http://rcin.org.pl

Gdzie przy cytrze w skocznem gronie,
Każdy pała błyskiem burz,
Gdzie w fandangu chłopiec tonie
Śród tchnień spiekłych dwojga dusz.

Nie! tęsknego serca bicia
Dłużéj tłumić nie mam sił;
Ja się zrzeknę uciech życia,
Bym w ojczyznie tylko żył!
Héj! w kraj skwarny, w kraj Hiszpanów!
Do promiennych słońcem stron!
Tam pod cieniem swych kasztanów,
W ziemi ojców znajdę zgon.

1856 r.

---

http://rcin.org.pl

STANCE. [1]

Z MUSSETA.

Jak lubię patrzeć w głąb' doliny
Na ruiny,
Gdzie czteroskrzydły klasztor siny,
Niby Mauzola sterczy grób!
Lubię monaster ten wspaniały,
Gdzie krzyż biały
I kropielnica wprzód witały
Gościa u lennych zamku stóp!

Wy, Pirenejów tam z pod chmury
Pierwsze córy—
Świątynie! których zdarte mury
Czas w smutnych grobów zmienił chór,
Przez grom i wieki niedotknięte,
Dziś zepchnięte
W proch z gór niektórych, szczątki święte!
Jakiż z was ludzkiéj śmierci wzór!

[1]) Rodzaj zwrotek.

http://rcin.org.pl

Lubię tych wieżyc czoła płowe,
Co gromowe
Drą błyskawice na połowę;
Lubię głębokich schodów prąd,
Kędy szły z wnętrza zbożne pienia
Zgromadzenia
Z hymnem owieczek pod sklepienia,
Gdzie echem odbrzmiał kolumn rząd...

—

Och! gdy huragan hyżopióry
Mknąc z pod chmury,
Chwyci za włosy dumnéj góry,
Które jesienne żółcą dnie,—
Jak lubię w boru, w nawalnicę
Tę dzwonnicę
Opactwa, co tak błyskawice
Granitem swoim na wskróś drze!

—

Jak lubię patrzeć w złote róże,
Gdy na murze
Klasztoru drgają w żył purpurze,
W które je stroi zorzy blask, —
Och! lubię gockie te sklepienia
Śród podsienia,
Gdzie Świętych wielka dłoń z kamienia
Dla żywych prosi zdroju łask!

1860 r.

http://rcin.org.pl

UPARTA. [1]

z Göthe'go.

Ranném słonkiem błysła wiosna, —
Pastereczka, nucąc, szła,
A tak piękna, tak radosna,
Że polami pieśń jéj gra,
La-la-la, la-ralla!

O buziaka Wacho prosi,
Dwa baranki dać jéj chce,
Ona wdzięcznie oczkiem kosi,
Lecz wciąż nuci piosnki swe,
Tak la-la!, la-ralla!

[1]) Myśl téj piosenki użył ś. p. Mickiewicz w ustępie I części Dziadów. Tu ją w wiernem umieszczamy przekładziez rytmem oryginału.

http://rcin.org.pl

Staś chce kraśne dać wstążeczki,
Jaś gorące serce dał;
Ale z serca wstęg, owieczki
Śpiew jéj płochy ciągle brzmiał,
Tylko la-la-ralla!

NAWRÓCONA.

z Tegoż.

Błysły zorze nad wieczorem,
Jam wzdłuż boru cicho szła,
Jaś na wzgórku siadł pod borem,
Na fujarce rzewnie gra,
Tak la-la! la-ralla!

Chciałam uciec — nie uciekłam,
Tak całusa słodko dał!
Zagraj jeszcze, ja mu rzekłam,
Dobry chłopiec znowu grał,
Tak la-la! la-ralla!

http://rcin.org.pl

I znikł spokój od téj chwili,
I wesołość poszła w świat!
Tylko w uszach wciąż mi kwili:
Jak to Janek grać był rad,
Tak la-la! la-ralla!

1862 r.

---

http://rcin.org.pl

DZIECIĘ-MĘDRCEM.

Stoi chata bielona, strojnym płotem grodzona,
Są w komorze dostatki;
Tylko smutno na duszy! nie ma lipy ni gruszy
Na około téj chatki.

Grusze stare, zwiśnięte, na polana wycięte;
Sam gospodarz je zcinał;
Za to tyczek bez liku, tuż za oknem w chmielniku
Niby igły powpinał.

Jest w chałupie téj starzec, setny pomni on marzec,
A jak gołąb' tak siwy;
Wiek do ziemi go zgina, drży, jak stąpa chudzina,
Chłop to z chłopów poczciwy!

On te grusze zasadził, on stodółkę uładził,
On swe wołki i rolę,
Gdy już syna wyswatał, gdy i dachy połatał,
Zdał mu wszystko na wolę.

http://rcin.org.pl

Dołem struga przeczysta, niby wstęga srebrzysta
Po smugu się przewija,
Płynie—płynie kochana, taka w wieczór jak z rana:
Brud, kałuże omija...

Czemuż życie u ludzi, często pychą się brudzi?
Człek i słońce pokala!
Czemu w chacie za ciasno, czemu w oknach nie jasno,
Brudno w duszy synala?

Czemu chodzi ponury? Patrzy w ojca z pod chmury,
Czy zawadzać zaczyna?
On przy piecu na ławie tak skulony, tak łzawie
Błaga Boga za syna...

Do obiadu za stołem siadł gospodarz, i kołem
Żona z dziećmi zasiadła;
Wstał też starzec i drżący, krok posuwa chwiejący
I zbliża się do jadła.

A gdy usiadł na ławę, dłoń wyciągnął po strawę,
Talerz był malowany, —
Wziął go dłonią trzęsącą, talerz z strawą gorącą
Padł w kawałki strzaskany.

To już nadto dla syna! Łajać starca poczyna
Ze szatańską skrą w oku;
Dla lepszego pożytku kazał odtąd w korytku
Ojcu jadać na boku.

. . . . . .

http://rcin.org.pl

Przemkły dzionki gorące, zmarzła struga na łące,
Ogień bucha z komina;
Przędą w chacie, drą pierze; starzec szepcze pacierze,
Błaga Niebo za syna...

A syn siedzi w świetlicy, w kusym stroju, w szlafmycy,
Długą lulkę nałożył,
Krótką rospiął sukmanę, muska lica rumiane,
Nogi dumnie rozłożył.

I patrzy się na synka, co wciąż koło kominka
Dłubie w drzewie kozikiem;
Znać, coś skrzętnie sposobi, — ojciec ciekaw, co robi,
Wszedł w rozmowę z chłopczykiem.

— „Widzi ojciec, ja sobie naprzód, wolno, sposobię
Koryteczko sosnowe:
Gdy ojczulko zsiwieje, a ja dobrze dojrzeję,
To już będzie gotowe;

I jak dziadzi w tym roku, tak wam znowu na boku
Ja korytko ustawię"
Na te słowa niewinne, na proroctwo dziecinne
Zadrżał ojciec na ławie.

Fajka z ust mu wypadła, twarz przestrachem pobladła,
Wstał, przebiega świetlicę...
Duma — duma, trze czoło, błędnie spojrzał w około,
Zrzuca z głowy szlafmycę,

http://rcin.org.pl

I przed starcem uklęknie, ciężką winę w głos jęknie,
Ucałował dłoń drżącą.
Starzec otarł łzy skrycie, — jak po deszczu w błękicie
Twarz miał słońcem jaśniącą...

Błogosławi skroń syna, dłonie nad nim w krzyż zgina, —
I od chwili proroczéj
Jasno w chacie, przestrono, dźwięczniéj warczy wrzeciono,
Struga brzęczy uroczéj....

1862 r.

http://rcin.org.pl

LAS.

DUMKA.

Obszerniéj znajdziesz w lasach niż w książkach.
S. Bernard.

Jakże urocze, nieschwytne brzmienia
Roznosi ten polski bór!..
Duszę kołyszą pieśni — marzenia,
Myśli spowite bluszczem wspomnienia
Po drzewach sięgają chmur...

Żywa świątynia szumi dokoła,
W sklepieniu promienny strój.
Jako lud boży w głębi kościoła,
Drzewa i kwiaty gną korne czoła, —
Chór ptaków gra pacierz swój...

http://rcin.org.pl

Tutaj, panowie! Rzućcie komnaty,
Ten martwy, zużyty świat:
Pyszniejsze wam tu błysną makaty
Utkane w wonne, stubarwne kwiaty,
Tu szukać najświeższych szat!

W girlandach żywe jaśni obicie
W szerz i wzdłuż olbrzymich ścian,
Tu czarowniejszy pałac ujrzycie,
Słońce—kandelabr, chmury w suficie,
Tu każdy z was większy pan!

Śród tajnych jarów rozległe dumy
W olbrzymi wam zabrzmią chór,
O dziejach ojców konarów szumy
Pogwarzą z wami jak duchów tłumy
Zaklęte w wyniosły bór...

Trzebaż zamorskich cudów natury?
Tu niech-no zachuczy grom:
Zawyją fale, spiętrzą się góry,
Dęby jak flagi strzelą pod chmury,
Więc pocóż wam rzucać dom?

Młody śpiewaku! tu puść swe loty,
Rzuć książek zatęchłą pleśń:
Tu ci zadźwięknie rym szczerozłoty
Spowity w kwiatów majowych sploty,
Ogromem zaszumi pieśń...

http://rcin.org.pl

Nawiązać pierwsze lutni swéj strony
Pod dębem odwiecznym śpiesz,
Tu bez szyderstwa nieśmiałe tony
Wysłucha, milcząc, las uciszony,
Tu w strony nadzieję tchniesz...

Miłośnie zadrżą liście i zioła,
Las zagra daleki wtór,
Mistrz wicher echa z puszcz tajnych zwoła,
Skłoni twym brzmieniom wyniosłe czoła,
Grzmieć groźby nauczy bór...

Komu świat piersi strzaskał lodami,
I w serce wlał zwątpień jad,
Komu noc w duszy legła chmurami,
Niech tu przybieży z swemi ranami,
A znajdzie balsamu kwiat.

Młody szaleńcze! co w ideale
O boskiéj ziemiance śnisz,
Tu przyjdź pomarzyć w dusznym upale, —
Gdzie ci niewinność jaśni wspaniale,
Tam przed nią kolana zniż.

A kto kamieniem serce swe zbroi
Na we łzach tonący świat,
Niech spojrzy, kto tu lilije stroi?
Czemuż się każdy z was nędzy boi,
Czyż wszystkim nie starczy świat?..

http://rcin.org.pl

Patrzcie! jak tu się kochają bratki, —
Z miłości umarły wraz...
Niebo swe leśne grzeje tu dziatki,
Pokarm im sączy pierś wspólnéj matki,
Dach wspólny im sklepi las...

Szumi... niech szumi wicher sośniną, —
Czeremcha wabi, tam brzoski wdzięk...
Daléj po lesie! gąszczem, krzewiną,
Stanąć, podumać z tęskną kaliną,
Gonić kokułki sierocy jęk...

Słyszycie! skrajem słychać dąbrowy
Grzmot trąbek, szczekanie sfór...
Ha! będzie niedźwiedź lub łoś gotowy,
Pójdźmy odważne podziwiać łowy, —
Jak niegdyś grzmiał polski bór...

Pójdźmy! nim jezdzcy tłumni, zziajani
Zdobyczy otrąbią grób...
O! marne czasy: szczęściem pijani
Trąbią szampańskiem w spragnionéj krtani,
A u nóg — zajęczy trup!

Pójdźcie — o! pójdźcie, którzy kochacie
Ogrody, które sam Bóg
Posiał, ustroił w godowéj szacie,
O! pójdźcie, którzy skrę w sercu macie,
Bo się już zbliża ich wróg:

http://rcin.org.pl

Słyszycie! w dali huczą topory
Na zysków straszliwy karb...
Stańmy im murem! bo już wrąb spory
Błysnął, i z parą znikną nam bory,
Choć na to inny jest skarb!...

1860 r.

---

http://rcin.org.pl

PRZECUDNY KWIATEK.

PIEŚŃ UWIĘZIONEGO GRAFA.

z Göthego

GRAF.

Znam ja przecudny jeden kwiat,
Posiąść go — to me pragnienie,
Szukać go jakże jabym rad!
Ale mi nie da więzienie.
Ból mi się kolcem w serce wpił,
Bo jak ja, bracia, wolnym był,
Miałem go blisko od siebie.

Z urwistéj w koło twierdzy téj
Wzrok na tułaczą ślę drogę
I z piątr wysokich z celi méj
Zobaczyć kwiatka nie mogę;

http://rcin.org.pl

O! ktoby mi go przynieść chciał,
Choćby żebraczą płachtę miał,
Byłby mi bratem na wieki.

RÓŻA.

Ja kwitnę pięknie, słyszę cię,
Słyszę z za krat twe śpiewanie,
Zapewne różę, cenisz mnie,
Szlachetny, biedny ty panie!
Masz wzniosły umysł, o tém wiém, —
Królowa kwiatów w sercu twém
Zapewne także panuje.

GRAF.

Purpura twoja godna czci
W zielonym zwierzchnich szat zwoju,
Ztąd też o tobie dziewczę śni,
Tak jak o złocie, o stroju;
Wieniec twój zdwaja piękność dam,
Jednak ty nie ten kwiatek sam,
Który ja wielbię tu w ciszy.

LILIJA.

Róża się nazbyt dumnie pnie
Ponad innemi kwiatami,
Lecz ku mnie dziewczę skroń swą gnie,
Pieści się mémi wdziękami.

http://rcin.org.pl

Komu pierś wiernem sercem drga
I jest niewinny jako ja,
Pewnie najwyżéj mnie ceni.

GRAF.

Ja się niewinnym wprawdzie zwię
I nieskalanym zmazami,
A przecież tutaj więżą mię,
Dręczą samotnie bólami.
Tyś wprawdzie pięknym wzorem mi
Czystéj dziewicy błogich dni, —
Lecz wiem coś jeszcze droższego.

GOŹDZIK.

Więc to ja, goździk, ja ten kwiat
Tutaj w ogródku strażnika;
Jakże mój stary zawsze rad
Pilnuje swego goździka!
Śród pięknych listków zwitych w krąg,
Wonnego cały życia ciąg,
Z tysiącem wszelkich kolorów.

GRAF.

Któżby goździkiem gardził kto?
On ogrodników roskoszą:
Raz w pełném świetle stawią go,
Znów go z przed słońca wynoszą;

http://rcin.org.pl

Lecz co dla Grafa szczęściem tchnie,
Nie w wytworności szukać, nie!
Inny to kwiatek cichutki.

FIJOŁEK.

Schylony, skryty w cieniu krza
Do rozmów nierad się biorę,
Lecz kiedy właśnie mówić trza,
Łamię milczenia pokorę.
Więźniu! gdy kwiatkiem tym być mam,
Smutno! że wszystkiéj woni tam
Przesłać ci w celę nie mogę.

GRAF.

Dobry ty fijołku! cenię cię,
Tyś jest skromności wcielenie,
Woń cudna! lecz ja więcéj chcę
Dziś na me ciężkie cierpienie, —
I wreszcie przyznam się wam już!
Nie na tych skałach wyschłych wzgórz
Znaleść mi drogie kochanie!

Lecz tam, gdzie pośród barwnych łąk
Lśni strumyk, chodzi dziewica,
Wzdycha i błądzi luba w krąg,
Aż mnie wypuści ciemnica;
A gdy *niebieski kwiatek* rwie,
„*Niezapominaj!* szepcze, mnie"
Wszystko to czuję zdaleka.

http://rcin.org.pl

Tak, zdala poczuć można moc
Dwóch serc dla siebie bijących,
Ztąd też mnie jeszcze liczy noc
Więzienna pośród żyjących.
A gdy mi boleść serce rwie:
— Niezapominaj, wołam, mnie!
To znowu wracam do życia.

1862 r.

http://rcin.org.pl

STARA PIOSENKA.

— Z tamtéj strony jezioreczka
Jedzie Jasiczek-Jasiczek!
Malowane siodełeczko,
Siwy koniczek—koniczek!

Wąs jak suma, iskra w oku, —
Błyszczą rabaty—rabaty!
Świeci szabelka u boku,
Mina-ż za katy — za katy!

Już zawraca od topoli
Drogi Jasiczek—Jasiczek!
Kopie nóżką ze swywoli
Siwy koniczek—koniczek!

I przed chatką go spotkała
Piękna dziewczyna—dziewczyna,
Od radości pokraśniała
Niby kalina — kalina!

http://rcin.org.pl

— Już słoneczko nad zachodem,
Pięknie-ż śród wioski — śród wioski!
Pójdźmy, moja! tam ogrodem
Zwierzę ci troski, ach! troski.

Jak tu mile szumi grusza,
Aż serce rośnie — da! rośnie...
Czemuż los mnie w świat iść zmusza!
Rzekł Jaś żałośnie — żałośnie.

Jutro nasi marsz zagrają,
Pójdę, mój Boże! — mój Boże!
Kto wie, może w obcym kraju
Głową nałożę — nałożę...

Słyszysz Hanko! na stodole
Co puszczyk wróży — oj! wróży...
To mnie smutną śpiewa dolę
W krwawéj podróży—podróży"..

Hance łezka błysła w oku.
On rzekł dziewczynie—dziewczynie:
„Nie wierz, co ptak huczy w zmroku,
Jaś ci nie zginie — nie zginie.

— O! mój Janku, zostań z nami,
Rzuć dni tułacze — tułacze,
Bez ciebie ja biedna łzami
Oczy wypłaczę—wypłaczę...

http://rcin.org.pl

Po co gonić wiatr po świecie
Z tą szablą w dłoni — ach! w dłoni?
Zostań; matka nam się przecie
Pobrać nie wzbroni—nie wzbroni.

— O! nie, moja ty jedyna,
Zbiegiem nie będę — nie będę;
Z krajem źle się dziać poczyna,
Więc na koń wsiędę—oj! wsiędę

Otom przywiózł sznur korali
Z obrączki temi—patrz, temi:
Byśmy wiernie się kochali,
Zmienim się niemi—da! niemi.

Za trzy lata się ujrzymy,
Dziewczę jedyne — jedyne!
Przed ołtarzem przysiężemy,
Jeśli nie zginę—nie zginę...

Potém szepcze jéj wciąż w uszy:
—Bądź-że mi stała — oj! stała.
Jéj żal ciężki osiadł w duszy,
Łzą lica zlała, oj! zlała.

Lecz rańtuszkiem otrze oczy,
Wzniosło się łono — jéj łono:
— Janku! z moich przyjm warkoczy
Wstążkę czerwoną—czerwoną.

http://rcin.org.pl

Noś ją blisko swego serca,
Każdéj godziny — godziny:
Abyś nie był przeniewierca
Biednéj dziewczyny—dziewczyny...

. . . . . .
. . . . . .

Grają — grają i bębnują,
Wojaczkowie maszerują,
Rżą koniki, błyszczą piki,
Górą wiara! grzmią okrzyki.,
Zadrżał Janek... Marsz—marsz, bracie!
Tam czekają boje na cię.
Starsza siostra pałasz dała,
Młodsza konia osiodłała,
A ta trzecia zapłakała...
On pożegnał ją najczuléj,
I tak ciężki płacz jéj tuli:
— Choćbym zaszedł na skraj świata,
Nie płacz, wrócę za trzy lata;
Wrócę do was w lepszéj doli,
Jeśli tylko Bóg pozwoli...
I złączył się z szeregami
I kurz pokrył go kłębami.
Hanka patrzy..., łza wzrok ciemi,
Patrzy z płotka w ślad za niemi...
Coraz daléj, nikną chmurą,
Coraz mniejsi... już za górą...
Jeszcze chwilka!.. już się skryli..
Oby wszyscy powrócili!...

http://rcin.org.pl

. . . . . , . .
. . . . . , ...

Już rok minął, płynie drugi.
Poszła Hanka w dworzec strojny,
Sieroteczka poszła w sługi.
Świat tam wabny, szumny, hojny!
Lecz jéj milsze chatki ściany,
Kąt rodzinny, ukochany...
Jak na obcéj ziemi kwiecie,
Więdło dziewczę w nowym świecie, —
I o Janku wciąż dumała...
Oby wrócił! Daj to, Boże!...
Lecz czas—lecz czas wiele może:
Zwolna już się oswajała
Z nowem życiem, z troską w duszy, —
Często dobry byt łzy suszy...
Z razu myśli bez ustanku
O jedynym — o swym Janku,
Potém rzadziéj, — a powoli
Nikł z pamięci mimowoli
Cały obraz rzewny, tkliwy:
Chata, Janek, konik siwy...
Tylko we śnie nocną dobą
Miała czasem ich przed sobą...
Zwolna — zwolna mniéj tęskniła,
Zwolna też się oswoiła
I z słodkiemi tam słówkami,
I z pięknemi tam oczkami,
Jakie panicz wlepiał młody,
Niby w tęczę, w jéj jagody.

http://rcin.org.pl

On tak czule do niéj prawił,
Tak jéj liczko wdzięcznie sławił,
Obiecywał złote-góry,
Stwarzał dla niéj złote światy ..
Ona niby motyl, który
Rad wybiera jasne kwiaty,
Polubiła życie nowe,
I tę słodką, pańską mowę:

— Piękne dziewcze, złotko moje!
Nie patrz tak dumnie;
Jam twój cały, wszystko twoje,
Co widzisz u mnie.

— Oj! paniczu, czyż się godzi
Obrażać Boga?
Nie do pańskich szat się rodzi
Chłopka uboga.

— Nie wierz temu, dziewcze moje!
Żartujmy z świata,
Ja ci sprawię złote stroje, —
Będziesz bogata.

— Oj! paniczu, — mój jedyny
Powrócić może,
Onby wyrzekł się dziewczyny
W pańskim ubiorze.

http://rcin.org.pl

— On nie wróci, moje złoto!
On poległ z chwałą;
Więc pocóż się troskać o to,
Co się raz stało?

— Ach! cóż teraz pocznę biedna,
Na cóż mi życie?
Będę po nim sama jedna
Płakała skrycie...

— Nie płacz! pierścień zdejm cynowy...
I czegóż szlochasz?..
Dam piękniejszy, złoty, nowy...
Czyż mnie nie kochasz?..

— Lubię pana, lecz mój panie!..
Nie bierz pierścienia...
Mówią, źle się z taką stanie,
Co pierścień zmienia?...

— Nie wierz, co tam bają w świecie...
Nie bądź-że płocha!..
Nikt odemnie więcéj przecie
Ciebie nie kocha...

I pierścionek mu oddała,
Swój skarb jedyny...
A potem go opłakała
Całe godziny...

. . . . . .
. . . . . .

http://rcin.org.pl

Stara chata pustką stała,
Hanka zrazu ją zwiedzała,
Ale wkrótce zabaczyła
Miejsca, gdzie się narodziła;
Tylko sowy i puszczyki
W noc tam huczą tęskne krzyki...
A dzień za dniem płynie — płynie,
Jak nurt wody po głębinie.
Trzecie latko zajaśniało,
Pola w złoty kłos ubrało;
Pięknaż wioska! świat tak strojny!
Tylko Janka niema z wojny...
On daleko, w szczerném polu
Trzyma główkę na kąkolu,
Prawa noga we strzemieniu, —
Leży biedny! w krwi strumieniu...
Konik jego wedle niego
Kopie nóżką, żałuje go:
— Powstań — powstań! panie chrobry,
Coś mi dawał obrok dobry;
Teraz nie ma kłaczka słomy,
Podzióbią nas kruki, wrony...
Wykopał dół po kolana
I pochował swego pana;
Potem z żalu konik siwy
Przy swym panu padł nieżywy.

. . . . . .
. . . . . .

http://rcin.org.pl

Grają — grają i bębnują,
Wojaczkowie maszerują;
Czemuż — czemuż piękna Hanka
Nie wygląda swego Janka...
Wtém przed dworem wojak siwy
Staje, prawi różne dziwy,
Prawi smutnie o swym druhu
Jakimś Janku,
— Świeć mu Boże!
Lecz powiedzcie, czy we dworze
Tym o Hance nie ma słuchu?
Wyszła Hanka drżąca, blada,
Wojak tak jéj rospowiada:
— Janek druh mój ulubiony,
Gdy go słuchy doleciały
O twéj zdradzie, jak szalony
Zaczął rzucać się na boje
I nadstawiać piersi swoje.
Snadno o śmierć w krwawym boju,
Toż ją znalazł, a konając
Ścisnął biedak za dłoń moją,
I wyjąknął, coś mi dając:
— Gdy niewierną ujrzysz kiedy,
Zwróć tę wstęgę z jéj warkoczy,
I obrączkę zwróć jéj wtedy...
Powiedz, żem tu zamknął oczy,
Że nie pomnę jéj niewiary...
Tu łzę puścił wojak stary,
Zwrócił pierścień, wstęgę zwrócił,
I do pułków swych powrócił.

http://rcin.org.pl

Poszedł.—Hanka w miejscu stała,
To pobladła, to siniała...
Dawne czasy, złote chwile
Ozwały się w całéj sile...
Żalem serce jéj wezbrało
Na myśl, co się z Jankiem stało...
Wyrzut tłoczył pierś dziewczyny
Na wspomnienie ciężkiéj winy,—
Rospacz duszę w noc owiała...
Wreszcie z trudem zapłakała,
Lecz tak ciężko, w takie tony,
Jak nad grobem biją dzwony...

. . . . . .
. . . . . .

Długo potém obłąkaną
W pustéj chacie widywano;
To pod gruszą siadywała,
To nad stawem przystawała,
Załamując ręce biedna!
A na ustach piosnka jedna:

— Z tamtéj strony jezioreczka
Jedzie Jasiczek — Jasiczek!
Malowane siodełeczko,
Siwy koniczek — koniczek!

O! mój Boże, to nie Janek...
Czyście widzieli — widzieli!
To trup pędzi, trup kochanek,
On i koń w bieli — oj! w bieli...

http://rcin.org.pl

W ręku wstęga, włos rozwiany,
Z czoła krew płynie — oj! płynie,
Ach! jak grozi Jaś kochany
Zmiennéj dziewczynie — dziewczynie!

1857 r.

KONIEC ZBIORKU 1.

http://rcin.org.pl

Palcie słońcem, grzmijcie burzą,
Pieśni! wątłe rzućcie mgły;
Dąb góruje ponad różą,
Lub osiną, która drży...

http://rcin.org.pl

SPIS PRZEDMIOTÓW.

Stron.

1. Pieśń do Poezyi 3
2. Osiczyna i Leszczyna, (z Legendy Szlązkiej) 6
3. Wiatr (Dumka) 10
4. Skrzypek (Pieśń) 12
5. Nad kolebką 16
6. Perła (Dumka) 19
7. Trzy Piosenki— na temat ludowy 21
8. Nasze Pragnienia 26
9. Srebrna Noc (Marzenie) 29
10. Dzwon.—Muzyka St. Moniuszki 32
11. Czarna Noc. (Marzenie) 34
12. Własny Strój.—Muzyka St. Moniuszki 37
13. Ostatni Śpiew Tułacza. — Zakończenie Pieśni. 39
14. Macierzanka,—z Czeskiego, Erbena,—Muzyka St. Moniuszki. 42
15. Cygańskie chłopię na Północy, z Geibla.—Muzyka St. Moniuszki. 44
16. Stance, — Musseta 47
17. Uparta—z Göthego 49
18. Nawrócona z tegoż 50
19. Dziecię-Mędrcem. 52
20. Las (Dumka). 56
21. Przecudny kwiatek.—Śpiew Grafa w więzieniu—z Göthego. . 62
22. Stara Piosenka 66

F.992.9

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F.
992
a, b, c, d